

## RĘKOPIS MS 104 Z ARCHIWUM KRAKOWSKIEJ KAPITUŁY KATEDRALNEJ NA WAWELU

### Wstęp

Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu, mimo ciągłych badań nad jego zasobem, wymaga rosnącego zainteresowania ze strony badaczy. Pochylenie się nad kartami kodeksów, dokumentami pergaminowymi bądź papierowymi, stanowi kolejne uzupełnienie naszej wiedzy o przeszłości. Archiwum Kapituły jest jednym z najbardziej wartościowych i interesujących w Polsce. Nie może być inaczej. Dwór biskupi swą powagą zaświadczał o pozycji biskupów w elicie kulturalnej i politycznej kraju<sup>1</sup>. Aktywny udział krakowskich pasterzy w polityce wewnętrznej i międzynarodowej sprawiał, iż w bibliotece kapitulnej przechowywano księgi i pisma dotyczące istotnych kwestii politycznych i religijnych, na czele z palącym w drugiej ćwierci wieku XV problemem schizmy bazylijskiej. Wiele spośród nich należało niegdyś do Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, który zgodnie uznawany jest przez historyków za postać nietuzinkową, męża stanu o pasjach bibliofilskich<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Średniowieczna książka rękopiśmienna jako dzieło sztuki, red. A. Karłowska-Kamzowa, Gniezno 1993, s. 13.

<sup>2</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 142; Na temat Oleśnickiego zobacz: M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455)*, Warszawa 2004; *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006; T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, ZNUJ-PH 129: 2002, s. 19-50; J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Jagielly*, NP 91: 1999, s. 101-151; Tenże, *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej w latach 1434-1453*, NP 92: 1999, s. 85-135; Tenże, *Zbigniew Oleśnicki w dziełach Jana Długosza*, NP 87: 1997 s. 73-121.

Interesujący nas rękopis MS 104 należy do zbioru Archiwum Kapitulnego. Nie był on nigdy szerzej opracowywany. Jedyna informacja na jego temat znajduje się w *Katalogu rękopisów katedry krakowskiej*<sup>3</sup>, autorstwa I. Polkowskiego<sup>4</sup>, który od adnotacji pierwszego traktatu w nim zawartego, przyjął dla rękopisu nazwę *Disputationes Latinorum cum Graecis*. Umieścił on kodeks pod numerem 104, w dziale *Ius Canonicum*. Ta cenna, choć niewyczerpująca tematu notatka z XIX w. nie doczekała się do tej pory rozwinięcia. Lakonicznie i bez szczegółowego omówienia potraktował kodeks E. Potkowski. Autor w swej książce zasygnalizował jedynie jego tematykę, wskazując na unię Kościołów i mowy soborowe z Bazylei<sup>5</sup>. Jego zdaniem rękopis trafił do zbiorów kapitulnych końcem XV lub na początku wieku XVI. Inną tezę, co do czasu pojawienia się kodeksu w Krakowie, postawił Tomasz Graff, który uznał, iż księga była darem kardynała Oleśnickiego dla Kapituły Katedralnej w Krakowie<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> *Kodeks papierowy in 4-to, kart nieliczbowanych 239, pismo trzech pisarzy z pierwszej połowy wieku XV, wodne znaki leb wolu. Numer porządkowy 104. Na okładce napis: Liber olim Koth decani Gnesn. Karta pierwsza: Liber dialogi disputationis occidentalium et orientalium per d. Andream de Sancta Cruce advocatum compositus. Dzieło zaczyna się od dysputy między Ludwikiem Pontanem protonotaryuszem Apostolskim a Andrzejem de Sancta Cruce adwokatem. Ostatni najszczegółowiej opowiada dzieje synodu Ferarskiego i Florenckiego od dnia 9 kwietnia 1438 r., przytaczając listy, mowy, dysputy, każdej sessyi, aż do ostatniego aktu greków i łacinników, podpisanego 1439, pridie nonas Julii. Ta dysputa a raczej szczegółowy dyaryusz, zawiera całkowity i zupełny przebieg tej ważnej sprawy unii dotyczącej. Dyaryusz ten dotąd nie był drukowany. Od 167 karty do 186 pomieszczone jest tegoż samego pisarza inne dzieło: Flores sententiarum beati Thomae de Aquino collecti per Magistrum Johannem de Turrecremata in Concilio Basileensi Anno Domini millesimo quadringentesimo tricesimo septimo. Traktat ten de pontificis auctoritate w r. 1719 wydał Alfani mylnie jako dzieło Thomae Nifali. Pag. 186. Decreta Concilii Constantiensis. Pismo pisarza 2-go, pad. 291. Deklaracye w sprawie soboru Bazylejskiego uniwersytetów erfurckiego, kolonńskiego, wiedeńskiego; Oratio Cardinalis Juliani in Synodo Basileensi pag. 235: Decretum sessionis XXXI concilii Basileensi. pag. 237: Litera unionis latinorum et Armenorum Eugenii quarti MCCCXXXIX decimo Kalendas Decembris. I. P o l k o w s k i, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, cz. 1: *Kodexa rękopiśmienne 1-128*, Kraków 1884, s. 83.*

<sup>4</sup> J. N o w a k, *Książd Ignacy Polkowski – kolekcjoner i „książkolap” w latach 1872-1888*, NP 89: 1998, s. 245-272.

<sup>5</sup> E. P o t k o w s k i, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 138.

<sup>6</sup> T. G r a f f, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, s. 143.

Jak i kiedy rękopis noszący znamiona dysputy bazylejsko-florenckiej znalazł się w Krakowie? Na to pytanie postaramy się odpowiedzieć na podstawie jego proveniencji.

Książka rękopiśmienna w Europie średniowiecznej, zwłaszcza późnego średniowiecza, stała się jednym z podstawowych sposobów komunikacji, nośnikiem idei, środkiem polemiki<sup>7</sup>. Wychodziła ona na wprost konkretnym potrzebom: z jednej strony służyła celom liturgicznym, naukowym, a z drugiej stanowiła zaspokojenie pasji bibliofila, dla którego prócz wartości merytorycznych, duże znaczenie miał jej wygląd zewnętrzny i dekoracje<sup>8</sup>. Posiadanie księgi było oznaką zamożności i wykształcenia.

Do Polski książki przenikały na skutek licznych wyjazdów zagranicznych: zarówno na studia (zwłaszcza do Padwy i Bolonii) jak i na misje dyplomatyczne, których głównym celem były rozmowy polityczne, bądź przewycięzanie kryzysu panującego w Kościele<sup>9</sup>. Właśnie tej tematyki dotyczą zachowane w księgozbiorach polskich rękopisy pochodzące z wieku XV. Książki przywozili ze sobą m.in. delegaci na sobór w Konstancji i Bazylei<sup>10</sup>. Sobory te stały się swoistymi rynkami księgarskimi XV w.

### Opis kodykologiczny rękopisu

Stan zachowania kodeksu znajdującego się w AKKK jest dostateczny. Niestety, okładzina pierwsza – górna, wewnętrzna jest pęknięta, co bez zabiegów konserwatorskich wyklucza możliwość dalszego korzystania z kodeksu. Na oprawie widoczne są liczne ubytki. Widnieją także ślady po klamrach, spinaniu (Fot. 1). Te informacje pozwalają nam wnioskować, iż rękopis posiadał okucia, które nie przetrwały

---

<sup>7</sup> E. Potkowski, *Produkcja książki rękopiśmiennej w Polsce w XV stuleciu*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. Książka rękopiśmienna XV-XVII w.*, red. B. Bięńkowska, Warszawa 1980, s. 9.

<sup>8</sup> B. Miodońska, *Iluminacje krakowskich rękopisów z 1 poł. w. XV w Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu*, Kraków 1967, s. 92.

<sup>9</sup> Należy pamiętać, iż są to niewielkie zbiory, gdyż na przestrzeni wieków uległy one zniszczeniu lub zaginęły. E. Potkowski, *Książka i pismo w średniowieczu*, Pułtusk 2006, s. 55.

<sup>10</sup> W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 2002, s. 156.

próby czasu lub zostały usunięte z innego powodu<sup>11</sup>. Wysokość oprawy wynosi 29 cm, natomiast szerokość 21 cm 7 mm<sup>12</sup>.

*Disputationes Latinorum cum Graecis* to klasyczny przykład kodeksu papierowego. Jego karty, pomimo upływu lat są elastyczne, mają kolor lekko żółtawy. W drugiej części kodeksu występują miejsca po przebicium – najprawdopodobniej papier był nabijany na drut. Złożenie *in folio*, informujące nas, iż arkusz papieru został złożony na dwa, dostarcza nam także informacji na temat położenia filigranów. Znaki wodne występujące w rękopisie przyjmują na prawym półarkuszu pozycję prostą a na lewym odwróconą i znajdują się na środku karty. Foliacja najprawdopodobniej wprowadzona została w latach sześćdziesiątych wieku XX. Z pewnością nie było jej końcem XIX w., gdyż I. Polkowski, w cytowanej notatce, charakteryzując kodeks podaje liczbę 239 kart nieliczbowanych. Kart jest 240, gdyż włączona została do numeracji karta przybyszowa, pominięta przez I. Polkowskiego<sup>13</sup>.

Rękopis MS 104 to *sexternion*, który charakteryzuje się ilością 6 arkuszy (12 kart), włożonych jedne w drugie i razem zszytych po środku<sup>14</sup>. MS 104 jest kodeksem jednolitym materialnie, ale zawiera dziesięć dzieł kopiowanych jedno po drugim. W niektórych jego miejscach początek kolejnego tekstu znajduje się w składce należącej do poprzedniego.

W MS 104 zauważyć można odbite na kartach pionowe kresy, będące śladami po metalowych drutach. Między nimi znajdował się filigran, który wyciskał rowek w papierze. Na k. 1 ochronnej znajduje się główny znak wodny rękopisu: głowa wołu z kwiatem o siedmiu płatkach (Rys. 1)<sup>15</sup>. Na dalszych kartach rękopisu pojawiają się dwa

---

<sup>11</sup> Metalowe elementy rękopisu były powodem powstawania rdzy, która atakowała papier.

<sup>12</sup> Rozmieszczenie marginesów nie jest konsekwentne. Najregularniejsze są marginesy w tekstach pierwszego pisarza. Przyjmują one następujące wartości: górny 3 cm 3 mm, lewy 3 cm 1 mm, prawy 3 cm 6 mm, dolny 4 cm 6 mm. U drugiego i trzeciego pisarza brak ujednoczonych marginesów. Ilość wierszy na karcie waha się od 34 do 38.

<sup>13</sup> Karty 190v, 191rv, 215rv oraz 236r są niezapisane.

<sup>14</sup> W. S e m k o w i c z, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1999, s. 25.

<sup>15</sup> Wół znajduje się w pozycji prostej, z rogami ku górze, między 3 a 4 kreską licząc od zewnętrznego brzegu karty. Jego wymiary to: wysokość 8 cm 7 mm, szerokość 3 cm 5 mm.

rodzaje znaków wodnych, wspomiana głowa wołu oraz cały wół<sup>16</sup>. Początkowo uważano, iż na podstawie filigranu określić można fabrykę lub miejscowość, w której papiernia się znajdowała. Jednak z czasem uczeni zaczęli przychylić się do teorii, że filigran był jedynie znakiem pewnego rodzaju i formatu papieru, bowiem z drobnymi dodatkami występował w różnych częściach Europy<sup>17</sup>.

Do dziś cennym źródłem informacji o średniowiecznych znakach wodnych Europy, jest katalog stworzony przez C. M. Briqueta<sup>18</sup>. Po przeprowadzeniu analizy porównawczej znajdujących się w nim filigranów, stwierdzić należy, iż znak najbardziej podobny pochodzi z Bergamo, z 1441 r. i skatalogowany został pod nr 14785. Z pomocą przychodzi również katalog G. Piccarda, w którym podobny znak wodny z 1441 r. skatalogowano pod nr 64784<sup>19</sup>.

I. Polkowski badając znaki wodne rękopisów XIV i XV w. w Polsce nie stwierdził ani jednego o proveniencji polskiej. Polskie papiernie bardzo długo, bo aż do schyłku XV w., używały obcych filigranów, chcąc w ten sposób osiągnąć towar o pewnej i sprawdzonej marce<sup>20</sup>.

Bardzo ważnych wskazówek na temat miejsca oraz czasu powstania kodeksu dostarcza identyfikacja pisarzy biorących udział w jego tworzeniu<sup>21</sup>. Analiza tekstu pozwala stwierdzić, że kodeks został sporządzony przez trzech pisarzy z pierwszej połowy XV w<sup>22</sup>. Niestety żaden

---

<sup>16</sup> Łeb wołu posiada kwiatek o pięciu lub siedmiu płatkach. Jego wymiary to: wysokość 7 cm, szerokość 4 cm. W rękopisie występuje sześćdziesiąt sześć razy (trzydzieści jeden razy w pozycji prostej i trzydzieści pięć razy w pozycji odwróconej). Cały wół zwrócony jest łbem w prawą stronę, jego tylne kopyta umieszczono niżej od reszty ciała. Wysokość z rogami waha się od 4 cm do 4 cm 5 mm, natomiast szerokość od 5 cm do 5 cm 5 mm. Znak ten został użyty w kodeksie dwadzieścia dziewięć razy (czternaście razy w pozycji prostej).

<sup>17</sup> J. P t a ś n i k, *Papiernie w Polsce XVI wieku*, Kraków 1920, s. 4.

<sup>18</sup> Briquet Online, [http://www.ksbm.oew.ac.at/\\_scripts/php/BR.php](http://www.ksbm.oew.ac.at/_scripts/php/BR.php), dostęp: 01.07.2015 r.

<sup>19</sup> Piccard Online, <http://www.piccard-online.de/start.php>, dostęp: 03.12.2015 r.

<sup>20</sup> Korzystano również z zagranicznych papierów, przejmując w ten sposób także znaki wodne. Taka sytuacja miała miejsce np. w przypadku Wrocławia, który dopiero od roku 1500 używał własnego godła. F. P i e k o s i ń s k i, *Średniowieczne znaki wodne zebrane z rękopisów, przechowywanych w Archiwach i Bibliotekach polskich, głównie krakowskich. Wiek XIV*, Kraków 1893, s. 3, 6.

<sup>21</sup> *Jak czytać rękopis średniowieczny*, red. P. G é h i n, tł. B. S p i e r a l s k a, Warszawa 2008, s. 77.

<sup>22</sup> I. P o l k o w s k i, *Katalog rękopisów...*, s. 83.

z nich nie podpisał się. Niewykluczone, że kodeks był wytworem jednego skryptorium a pracujący przy nim kopiści tworzyli razem<sup>23</sup>.

Cechy typowe dla danego pisarza nie były jednoznaczne z miejscem powstania tekstu, ponieważ kopista, który nabył przyzwyczajęń charakterystycznych dla danego regionu mógł wykorzystywać je w kolejnych miejscach swej pracy<sup>24</sup>. Kopie niekiedy sporządzano z przerwami, dlatego pismo ulegało zmianom. Wpływ na jego wygląd miała także zmiana pióra, nośnika czy też wyczerpanie pisarzy, którzy stosowali wówczas uproszczone formy.

W całym kodeksie atrament nie przebija nośnika. Nie ma widocznych śladów na odwrocie karty, papier nie jest uszkodzony przez atrament. Mamy do czynienia z atramentami czarnymi, które w rękopisach przyjmowały barwę od głębokiej czerni po rdzawą<sup>25</sup>. Zmiana barwy atramentu miała bardzo duże znaczenie, gdyż świadczyła o kolejnych etapach powstawania kodeksu<sup>26</sup>.

Pierwszy pisarz posługiwał się piórem szeroko ściętym, o czym świadczy jego pełne i wyraźne pismo. Litery są grube, duże i czytelne. Wyrazistość podkreślona została przez użycie przezeń atramentu o głęboko czarnym zabarwieniu. Spośród dziesięciu tekstów zamieszczonych w rękopisie, przez niego przepisane zostały trzy pierwsze. Na tle pozostałych wyróżniają się dużą starannością<sup>27</sup>. Na marginesach widoczne są dopiski uczynione tą samą ręką. Dla przykładu: na lewym marginesie k. 6v, obok słowa *cardinalis* znajduje się słowo *Julianus*. Być może kopista chciał w ten sposób uzupełnić wiedzę czytelnika.

---

<sup>23</sup> Szesnaste pierwsze składek rękopisu pokrywa pismo pierwszego pisarza. Ostatnia karta szesnastej składek (k. 192) zapisana została przez drugiego pisarza, którego teksty zajmują kolejno siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą i część dwudziestej składek. Składka dwudziesta jest najbogatsza pod względem kompozycyjnym. Na kartach 228-240 mamy ręce trzech pisarzy. Do k. 235v drugi pisarz, k. 236v-237v trzeci pisarz, natomiast ostatnie trzy karty (238r-240v) zapisane są ponownie przez drugiego pisarza.

<sup>24</sup> *Jak czytać rękopis średniowieczny...*, s. 76.

<sup>25</sup> Tamże, s. 42.

<sup>26</sup> W. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska...*, s. 65.

<sup>27</sup> Porównując teksty pod względem estetyki, nie brane były pod uwagę ich pierwsze strony. Nie są one dobrym wyznacznikiem, ponieważ każdy pisarz starał się, by stworzone przez niego dzieło rozpoczynała starannie przepisana karta pierwsza. W ciągu przepisywania kodeksu jakość przepisywanych tekstów spadała. Widać to doskonale w błędach, skreśleniach czy też zbytnich uproszczeniach. *Jak czytać rękopis średniowieczny...*, s. 112.

Nieco inny warsztat zaobserwować można u drugiego pisarza, który umieścił w rękopisie sześć krótkich dzieł. Pismo jest cieńsze, litery mniej okrągłe, atrament posiada słabszy kolor. Bardzo często pojawiają się uzupełnienia tekstu właściwego zamieszczone na marginesach<sup>28</sup>. Dukt pisma jest drobny i szeroki. Tekst w wielu miejscach jest przytarty.

Z punktu widzenia estetycznego najmniej korzystnie przedstawia się praca trzeciego kopisty, który zapisał jedynie dwie karty kodeksu. Pociągnięcia pióra wskazują na pośpiech. Jest to pismo małe, notatkowe skreślone atramentem matowym, pozbawionym głębokiej barwy. Charakterystyczne są wykoślawienia naturalnych kształtów liter. Łaski górne i dolne posiadają mocno zawinięte przedłużenia. Ten typ pisma wykorzystywany był głównie do sporządzania notatek, brulionów, protokołów, pozostawiających pisarzowi swobodę formy. Tekst zamieszczony w rękopisie dotyczy XXXI sesji Soboru Bazylejskiego, tak więc bardzo dobrze wpisuje się w rodzaj wymienianych wyżej rodzajów pism.

Kodeks MS 104 nie należy do bogato zdobionych. Na jego dekorację składa się inicjał, dwa przedstawienia herbu Doliwa oraz wypełnienia liter przypominające ludzkie twarze, które znajdują się jedynie w tekstach pierwszego pisarza. By usunąć monotonię czarnych liter zastosowano czerwoną farbę, chcąc w ten sposób podkreślić także ważniejsze słowa<sup>29</sup>. Czerwonym atramentem – rubrum – sporządzono również nagłówki tekstu, znajdujący się na k. 2r. Napis: *Disputationes Latinorum cum Graecis* okalają cztery niewielkie kwiatki pięciopłatkowe.

Inicjały zamieszczone w księgach miały w sposób szczególny oddziaływać na wrażliwość religijną ich właściciela i użytkownika. Wyodróżniające się wielkością, kolorem, ornamentyką były ważnym elementem wizualnym średniowiecznego kodeksu. Służyły do podziału tekstu, ułatwiały jego odbiór, podnosiły wartość księgi. W wielu wypadkach były najlepszym komentarzem i środkiem interpretacji tekstu<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> W. S e m k o w i c z, *Paleografia łacińska...*, s. 64.

<sup>29</sup> Tamże, s. 66.

<sup>30</sup> Rozkwit inicjałów przypada na okres VII-XII w. W odróżnieniu od antyku, w którym teksty filozoficzne były przekazywane głosem i przyswajane przez użytkownika słuchem, chrześcijaństwo oparło się na tekście pisanym. Prócz treści i poprawności przepisywanych tekstów, olbrzymią rolę zaczęła odgrywać ich postać. E. P o t k o w s k i, *Imagines verborum. O inicjalach i przestrzeni wizualnej w książce wczesnego średniowiecza*, [w:] *Polska, Europa, Afryka. Studia ofiarowane profesorowi*

Często w sposób ścisły łączyły się z treścią. Inicjał R – o wymiarach: wysokość 4 cm 7 mm, szerokość 4 cm 5 mm, znajduje się w lewym górnym rogu k. 2r (Fot. 2). Posiada on motywy obrzeżne, występujące w postaci spiralnie skręconych wici. Widać różnice w kontrastowaniu grubości poszczególnych elementów litery: gruba laska i brzuśce sąsiadują z odcinkiem inicjału wyznaczonym jedną kreską. W polu brzuśców, wypełnionych czerwoną farbą, znajdują się niewielkie, białe zgrupowania splotów. We wnętrzu trzonka, również pokrytego czerwoną farbą, umieszczono dwie figury geometryczne o nieregularnych kształtach. Artysta, który wykonał inicjał najprawdopodobniej nie współpracował z kopistą pracującym przy powstaniu tekstu. Świadczy o tym fakt, iż pozostawił on dla niego niezapisaną przestrzeń w kształcie prostokąta, a nie przestrzeń o konturach zgodnych z konturami litery<sup>31</sup>.

Charakterystyczna dla średniowiecza, symboliczna interpretacja świata, niemal w każdej rzeczy potrafiła odnaleźć głęboki sens. Tak też było choćby w przypadku gałązek wyrastających z inicjałów. W sztuce średniowiecza fauna i flora stawały się symbolem Chrystusa, Matki Bożej, zbawionych dusz, występków, cnót czy też szatana<sup>32</sup>. Wspomniane gałązki stanowią połączenie inicjału z pomieszczonym na lewym marginesie herbem Doliwa. Według prawideł heraldycznych przedstawia się on następująco: tarcza herbowa błękitna, na nim srebrny skos w lewo, na którym znajdują się trzy kwiaty pięciopłatkowe<sup>33</sup>. W rękopisie natomiast herb jest czarno-biały (wysokość 6 cm, szerokość 3 cm). Prócz koloru inny jest również skos, gdyż wychodzi on nie z lewej lecz z heraldycznie prawej strony, tak więc przedstawiony został w odbiciu lustrzanym. Nad tarczą jest umieszczona mitra, natomiast za tarczą znajduje się krzyż. Atrybuty te jednoznacznie wskazują, że rękopis należał do osoby duchownej.

Pozostałe zdobienia, podobnie jak i omawiane wcześniej, znajdują się jedynie w tekstach pierwszego pisarza. Herb Doliwa pojawia się ponownie w dolnej części k. 14r, gdzie litera A połączona jest z nim

---

*Bronisławowi Nowakowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. M. Dyg o, Pułtusk 2007, s. 147, 166-167.

<sup>31</sup> *Jak czytać rękopis średniowieczny...*, s. 108.

<sup>32</sup> B. M i o d o Ń s k a, *Illuminacje krakowskich rękopisów...*, s. 73-74.

<sup>33</sup> J. S z y m a Ń s k i, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 112.



przy pomocy delikatnej spirali<sup>34</sup>. Skręconą linię wyrastającą z litery wypełnia przedstawienie ludzkiej twarzy. Przechodzenie jednych form w drugie było zabiegiem powszechnie stosowanym. Podobne personifikacje dostrzec można na k. 10v i k. 70v. Interesujące przedstawienia, przypominające sowy, pojawiają się także na k. 5 oraz k. 73r.

### Analiza wewnętrzna rękopisu

W rękopis MS 104 znajdują się 3 wzmianki sugerujące jego przynależność do *Kota*. Pierwsza z nich – nota proveniencyjna – zamieszczona została na wewnętrznej górnej okładzinie: *Liber olim Koth decani Gnesn*. (Fot. 3). Kolejną wskazówką jest pojawiający się dwa razy herb Doliwa, którego używali przedstawiciele rodu Kotów. Biorąc pod uwagę okres, w którym mógł powstać rękopis (1 poł. XV w.) oraz jego teść, nasuwają się dwie osoby, które mogą być brane pod uwagę w naszym rozważaniu: bracia Wincenty oraz Jakub Kot.

Wincenty i Jakub Kot z Dębna nad Wartą pochodzili z możnego wielkopolskiego rodu Doliwów<sup>35</sup>. Ich rodzicami byli Małgorzata i Maciej, który piastował godność kasztelana nakielskiego<sup>36</sup>. Mieli dwóch braci: Jana i Wojciecha. Blisko spokrewniony z nimi był Jan Lutkowiec z Brzezia.

Wincenty<sup>37</sup> urodził się w 1395 r. Po odbyciu studiów na Uniwersytecie Krakowskim został (przed rokiem 1422) członkiem kapituły

<sup>34</sup> E. Potkowski, *Imagines verborum...*, s. 152.

<sup>35</sup> J. Krzyżaniakowa, *W służbie króla i Kościoła – wybitni arcybiskupi XV wieku*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 129.

<sup>36</sup> *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych*, t. 1, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839, s. 460.

<sup>37</sup> Tak o Wincentym Kocie pisał Paprocki: *Wincentego kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego wspomina katalog, że był wzięty po Wojciesze z domu Jastrzębiec... był wzięty z kustodyi gnieźnieńskiej i kantoryi krakowskiej, a był podkanclerzem koronnym, był potwierdzon przez Eugeniusza czwartego papieża (...) był liberalis wszakoż tak barzo chorego żołądka, że skoro się najadł ani na wozie, ani na koniu jechać mógł(...)* Tenże był od Feliksa papieża piątego tego imienia, *per consilium basiliense electo, praesbiteratus, cardinalis creatus, ale chociaż się na liściech kardynałem pisał, wszakoż w kapeluszu nigdy nie chodził, dla niesnasek tych, które między papieżami były (...)* B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 237.

w Poznaniu, a także uzyskał kanonikat gnieźnieński<sup>38</sup>. Po śmierci Andrzeja Łaskarza (1426) przedstawiano go, jako jednego z kandydatów do objęcia stolicy biskupiej w Poznaniu. Godność ta przypadła jednak w udziale podkanclerzemu Stanisławowi Ciołkowi, cieszącemu się poparciem króla<sup>39</sup>. Od stycznia 1429 r. był Wincenty wikariuszem generalnym poznańskim<sup>40</sup>. 29 października 1436 r. został wybrany jednogłośnie przez kapitułę następcą Wojciecha Jastrzębca<sup>41</sup>. Za Kotem wstawili się do papieża panowie polscy oraz Uniwersytet<sup>42</sup>.

W czasie schizmy bazylijskiej był Kot czołową postacią polskiego episkopatu<sup>43</sup>. Wraz ze Zbigniewem Oleśnickim należał do zwolenników koncyliaryzmu. Podczas zwoływanych przez niego synodów prowincjonalnych (1440, 1441, 1442), pojawiali się w Gnieźnie jego przyjaciele – przedstawiciele polskiego koncyliaryzmu, m.in. Tomasz Strzemiński i Jakub z Paradyża. Tuż po synodzie w Łęczycy, na którym ogłoszono neutralność Polski w sprawie schizmy, Wincenty Kot wystosował list do Feliksa V, uznając go za prawowitego papieża<sup>44</sup>. Zarówno Kot jak i Oleśnicki, nagrodzeni zostali przez antypapieża kapeluszem kardynalskim. W 1447 r., po deklaracji Kazimierza Jagiełłończyka po stronie Eugeniusza IV, Kot musiał złożyć uzyskaną wcześniej godność<sup>45</sup>. Po śmierci Warneńczyka przewodniczył zarządza-

<sup>38</sup> S. Hain, *Wincenty Kot. Prymas Polski (1436-1448)*, Poznań 1948, s. 49-50.

<sup>39</sup> J. Sperk, *Elżbieta z Pilicy Granowska i król Władysław Jagiełło. Kulisy wielkiej miłości*, [w:] *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2009, s. 116.

<sup>40</sup> P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500*, Poznań 2012, s. 694.

<sup>41</sup> Pismo z poparciem dla Kota wysłał Uniwersytet, nazywając go człowiekiem rozważnym, bystrego umysłu, który wiedzie nieskazitelne życie. S. Hain, *Wincenty Kot...*, s. 57.

<sup>42</sup> W celu zatwierdzenia Kota na arcybiskupstwie posłował do papieża przebywający na soborze od 1433 r. T. Strzemiński. J. Krzyżaniakowa, *W służbie króla i Kościoła...*, s. 131; M. Kosman, *Poczet prymasów Polski*, Bydgoszcz 1997, s. 78.

<sup>43</sup> T. Graff, *Rozterki religijne biskupów monarchii jagiellońskiej w dobie tzw. II unii polsko-węgierskiej 1440-1444*, [w:] *Religijność wymiar prywatny i publiczny*, red. W. Szymborski, P.F. Nowakowski, Kraków 2007, s. 135.

<sup>44</sup> J. Krzyżaniakowa, *W służbie króla i Kościoła...*, s. 133.

<sup>45</sup> M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swojej epoki*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła...*, s. 30; T. Graff, *Rozterki religijne biskupów...*, s. 140.

niu w kraju i koronował Kazimierza na króla Polski. Zmarł 14 sierpnia 1448 r. w Uniejowie<sup>46</sup>.

Nieco inaczej potoczyła się kariera Jakuba Kota, który podobnie jak i brat studiował w Krakowie oraz wybrał stan duchowny<sup>47</sup>. Był kolejno kanonikiem gnieźnieńskim, poznańskim, krakowskim oraz wrocławskim<sup>48</sup>. Nigdy nie uzyskał jednak tak wysokich godności jak Wincenty. Po Janie z Czechła pełnił funkcję dziekana kapituły gnieźnieńskiej<sup>49</sup>. Będąc pisarzem królewskim posłował w 1447 r. do Rzymu, zaopatrzony w listy królewskie dla Mikołaja V. Pośrednim powodem podróży było uzyskanie u papieża potwierdzenia kapelusza kardynalskiego nadanego Wincentemu przez sobór, co jednak nie zostało zrealizowane pomyślnie. Jakub Kot znany był ze swego gwałtownego usposobienia, m.in. miał osobiście bić kmieci z dóbr kapitulnych. W 1459 r. został napadnięty i w obronie własnej zabił dwóch przeciwników, za co musiał udać się do papieża Piusa II z prośbą o absolucję. Za obrazę arcybiskupa Gruszczyńskiego został zasuspendowany od obrad kapituły na trzy miesiące. Zmarł 14 maja 1478 r., przeżywszy swego brata o trzydzieści sześć lat.

Zarówno wątki z biografii Wincentego jak i Jakuba Kota pasują do znaków własnościowych, które zawiera rękopis. Nota proveniencyjna *Liber olim Koth decani gnesn.* informuje nas, iż księga należała niegdyś do Kota, dziekana gnieźnieńskiego. Gdyby brać pod uwagę chronologię dat, w których powstały dzieła pomieszczone w rękopisie, to niestety odrzucić należałoby Wincentego Kota jako właściciela rękopisu. Pierwszy tekst rękopisu, będący zarazem pierwszą pracą pisarza, dotyczy unii florenckiej – tak więc rok 1439<sup>50</sup>, natomiast Kot od 1436 r. był

<sup>46</sup> A. B o n i e c k i, *Herbarz Polski*, t. 4, Warszawa 1901, s. 191-192.

<sup>47</sup> W Metryce Uniwersytetu Krakowskiego Jakub Kot zapisany został, jako syn Macieja, zatem brat Wincentego Kota. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, t. 1, red. A. G ą s i o r o w s k i, T. J u r e k, I. S k i e r s k a, Kraków 2004, s. 177.

<sup>48</sup> *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego...*, t. 1, s. 460.

<sup>49</sup> I. S u ł k o w s k a - K u r a s i o w a, *Kot Jakub z Dębna*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław 1968-1969, s. 448.

<sup>50</sup> Są w rękopisie teksty wcześniejsze niż rok 1436. To dekrety z soboru w Konstancji, które zamieszczone zostały, jako trzecie w kolejności, tak więc musiały być przepisane później. Świadczy o tym najlepiej fakt, iż wpisał je ten sam pisarza, który w kodeksie umieścił bullę unijną i rozprawę hiszpańskiego kardynała. Jest także mowa soboru bazylijskiego z 1432 r., wpisana ręką drugiego pisarza, tego samego, który zamieścił dekrety uniwersytetów datowane na 1440 r.

arcybiskupem. Jaki sens miałyby pisanie o prymasie używając niższej godności dziekana? Wątpliwe wydaje się także sporządzenie napisu w pustej księdze i uzupełnianie jej z czasem. Zauważyć należy, iż Wincenty nie był nigdy dziekanem gnieźnieńskim, natomiast Jakub do końca swego życia zajmował to stanowisko. Skąd więc herby znajdujące się na k. 2 i 14, ewidentnie wskazujące na Wincentego Kota? Atrybuty: infuła i krzyż są przecież potwierdzeniem piastowanej przez niego funkcji arcybiskupa (Fot. 4). Można pokusić się zatem o następującą tezę: księga należała niegdyś do arcybiskupa Wincentego Kota, jednak z czasem została ofiarowana przezeń Jakubowi, któremu uczyniono adnotację na wewnętrznej stronie okładziny.

Na odpowiedź czeka kolejne pytanie: skąd rękopis należący do Kotów znalazł się w Krakowie? W literaturze funkcjonuje pogląd, iż został przekazany kapitule krakowskiej przez Oleśnickiego. Jest to możliwe, jednak wydaje się mało prawdopodobne. Wincenty Kot zmarł w 1448 r., natomiast Zbigniew Oleśnicki w siedem lat później. Jak można się domyślić księga trafiła do rąk Jakuba Kota w ostatnich latach życia arcybiskupa lub tuż po jego śmierci. Tak więc wątpliwym jest, by nowo zdobytą księgę Jakub Kot (który zakończył żywot dwadzieścia trzy lata później niż biskup krakowski) przekazał Oleśnickiemu z przeznaczeniem dla kapituły krakowskiej. Podpowiedzią mogą być dla nas słowa zawarte u Długosza, który informuje o fackie wypożyczenia ksiąg z Gniezna do Krakowa. Możliwe, że na skutek takiego wypożyczenia oraz śmierci właściciela kodeksu – Jakuba Kota – nikt ze strony Gniezna o księgę się nie upominał i pozostała ona własnością kapituły krakowskiej. Inną możliwością jest przekazanie księgi przez samego Jakuba Kota, który przecież był kanonikiem krakowskim.

Zgodnie z tytułem rozdziału przejść należy do omówienia tekstów zawartych w rękopisie. Celem naszym nie będzie ich szczegółowa analiza wewnętrzna, a raczej próba określenia autorstwa, czasu powstania oraz powodów, dla których znalazły się w kodeksie. W kolejności omawianych tekstów nie zachowano ich układu z rękopisu, lecz zostały pogrupowane tematycznie<sup>51</sup>.

---

<sup>51</sup> Ciężko bowiem mówić np. o unii z Grekami, której bulla znajduje się na początku rękopisu, nie wspominając przy tym o zawartej podczas Soboru Florenckiego unii z Ormianami, zamykającej rękopis.

Na pierwszej karcie rękopisu MS 104 (k. 1v) umieszczony został napis odnoszący się do dzieła zaczynającego się na karcie kolejnej: *Liber dialogi disputationis occidentalium et orientalium per d. Andream de Sancta Cruce advocatum compositus* – rozmowa między Ludwikiem Pontanem protonotariuszem apostolskim, a Andrzejem de Santa Cruce adwokatem. Praca ta zajmuje w rękopisie k. 2r-167v. W kodeksie kolejno następuje: wprowadzeni do dzieła tekstem Andrzeja, przedstawienie narratorów oraz mowa Ludwika.

Andrzej od Świętego Krzyża (1402-1473) pochodził z Rzymu. Studia w Padwie i Bolonii uwieńczył 22 maja 1428 r. doktoratem z obojga praw. Od 1433 r. pracował, jako adwokat w konsystorzu kurii rzymskiej<sup>52</sup>. Jest autorem trzeciego dziennika zawierającego informacje o Soborze Florenckim<sup>53</sup>, którego przebieg był skrupulatnie odnotowywany<sup>54</sup>. To dialog między Andrzejem a jego przyjacielem, Ludwikiem Pontanem (1409-1439) również doktorem prawa oraz protonotariuszem. Uważano go za *świecznik wiedzy prawniczej*<sup>55</sup>. Od 1431 r. pracował w Watykanie<sup>56</sup>. Przebywał na Soborze w Bazylei, który początkowo popierał i sprzeciwiał się jego przeniesieniu. Pozostał jednak wierny Eugeniuszowi IV i przybył na obrady do Ferrary<sup>57</sup>. Papiież pisał o nim *magister Ludovicus de Roma notarius noster*<sup>58</sup>.

Andrzej przywołując sesje i mowy Soboru Florenckiego zaczął od IV sesji w Ferrarze, która miała miejsce 9 kwietnia 1438 r.<sup>59</sup>. Wiązała się ona z przybyciem imperatora greckiego oraz patriarchy Konstantynopola do Wenecji<sup>60</sup>. Począwszy od pierwszej wspólnej sesji, aż do zawarcia unii florenckiej, autor po kolei opisywał zgromadzenia z Gre-

<sup>52</sup> CF, vol. 6, s. XI.

<sup>53</sup> CF, vol. 3, fasc. 2, s. XXI.

<sup>54</sup> H. Chądwick, *Historia rozłamu Kościoła Wschodniego i Zachodniego*, Kraków 2009, s. 338.

<sup>55</sup> J. Hergenrother, *Historia powszechna Kościoła Katolickiego*, t. 9, Warszawa 1922, s. 149.

<sup>56</sup> CF, vol. 6, s. XIII.

<sup>57</sup> *Ludovico Pontano notario, qui in concilio Basiliensi contra papam egerat, gratiam remissionis offert, ut ad concilium Ferrariense adducatur*. CF, vol. 1, pars 3, nr 109, s. 151.

<sup>58</sup> CF, vol. 1, pars 2, nr 170, s. 64.

<sup>59</sup> W rękopisie sesja IV Soboru w Ferrarze znajduje się na k. 5v-6r.

<sup>60</sup> CF, vol. 6, s. XIX.

kami<sup>61</sup>. Unia z Grekami była zwycięstwem Eugeniusza IV nad soborem bazylejskim. Po bulli, przypieczętowanej podpisami strony łacińskiej, które w rękopisie znajdują się na k. 163v-165r, umieszczono (k. 166v-167v) podpisy greckich sygnatariuszy *subscriptionem Graecorum*<sup>62</sup>. Zabrakło wśród nich patriarchy Józefa II, gdyż zmarł 10 czerwca 1439 r..

Porozumienie z Florencji było ciosem dla Soboru Bazylejskiego i zdecydowanym triumfem Eugeniusza IV<sup>63</sup>. Do umocnienia pozycji papieża Eugeniusza IV przyczyniło się także przybycie Ormian, z którymi również została zawarta unia, 22 listopada 1439 r. *Litera unionis latinorum et Armenorum Eugenii quatri Exultate Deo*<sup>64</sup> to ostatni tekst zamieszczony w rękopisie MS 104 (k. 238r-240v). Papież Eugeniusz IV przy okazji unii z Ormianami wystosował szereg listów do władców, patriarchów a także do uniwersytetów. Unię z Ormianami chwalił w liście do kardynała Cesariniego Zbigniew Oleśnicki<sup>65</sup>. Dowodem zainteresowania biskupa krakowskiego pracami Florencji jest także jego korespondencja do Eugeniusza IV oraz Soboru Bazylejskiego.

Największym zwolennikiem i obrońcą Eugeniusza IV, zarówno w czasie pobytu na Soborze Bazylejskim, jak i we Florencji, był Johannes de Turrecremata<sup>66</sup>. W literaturze zachodniej nazywany został *defender of*

<sup>61</sup> Na temat historii wokół soboru w Ferrarze i Florencji zob. CF, vol. 1, pars 2, nr 135; DSP, t. 3, s. 446-453; CF, vol. 6, s. 31-32; *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11 i 12: *1431-1444*, tł. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 233; DPRom, t. 2, nr 65, s. 113-119; DSP, t. 3, s. 459-488; CF, vol. 1, pars 2, nr 176, s. 68-79; P. Janowski, *Laetentur caeli*, [w:] EK, t. 10, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułkowski, Lublin 2004, k. 364; L. Korczak, *Wielki Księżę Litewski Świdrygiello wobec soboru bazylejskiego i papieża Eugeniusza IV*, [w:] *Historia vero testis temporum: księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smółucha, Kraków 2008; T. Graff, *Rozterki religijne biskupów...*; J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1, Kraków 1900; M. Dealuwe, *A Successful Defeat Eugene IV's Struggle with the Council of Basel for Ultimate Authority in the Church, 1431-1449*. Bruxelles-Rome 2009; H. Chadwick, *Historia rozłamu...*

<sup>62</sup> CF, vol. 1, pars 2, nr 176, s. 77-79.

<sup>63</sup> J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, s. 158.

<sup>64</sup> CF, vol. 1, pars 2, nr 224, s. 123-138; DSP, t. 3, s. 492-543.

<sup>65</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1: 1384-1492, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876, nr 110, s. 118-119; T. Graff, *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wobec schizmy bazylejskiej (1439-1449)*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki książe Kościoła...*, s. 196.

<sup>66</sup> Turrecremata lub Torquemada.

*the faith* lub *protector of the faith*<sup>67</sup>. Jego dzieło: *Flores sententiarum beati Thomae de Aquino collecti per Magistrum Johannem de Turrecremata in Concilio Basileensi Anno Domini Millesimo quadringentesimo tricesimo septimo*<sup>68</sup> zajmuje w rękopisie MS 104 k. 168r-186v. Autor był postacią odznaczającą się na Soborze w Bazylei. Zwłaszcza ze względu na swe nieprzejednane stanowisko wobec pomysłów koncyliarystów. Urodził się w 1388 r. w Valladolid, w środkowej Hiszpanii. Jego ojcem był Alvaro de Torquemada, należący do szlacheckiego kastylijskiego rodu, mającego niemałe wpływy na dworze królewskim<sup>69</sup>.

Pobyt na soborach wpłynął na całe jego życie, także na piśmiennictwo. Pod wpływem osobistych doświadczeń utwierdziły się poglądy Turrecrematy na temat władzy papieża. W ostatnich słowach swojej pracy, *Flores sententiarum*, mówiąc o błędzącym papieżu, zignorował istotne elementy dzieł Tomasza z Akwinu i przychylił się nie do jego deponowania, a jedynie braterskiego pouczenia i poprawy<sup>70</sup>. Za swą wierną postawę wobec kurii rzymskiej nagrodzony został 18 grudnia 1439 r. kapeluszem kardynalskim<sup>71</sup>.

Ojcowie zgromadzeni w Bazylei bardzo często odwoływali się do Soboru w Konstancji. Umieszczone w rękopisie *Decreta Concili Constantiensis*, skreślone ręką pierwszego pisarza (k. 187r-190r), zawierają część postanowień XXXIX i XLIII sesji soboru w Konstancji. Trzy z czterech tematów przyjęte zostały 9 października 1417 r. Punkt zatytułowany *De conciliis generalibus et provisione erga futura schismata* to dekret znany lepiej jako *Frequens*<sup>72</sup>. Na jego mocy kolejne sobo-

<sup>67</sup> T.M. Izbiicki, *Protector of the Faith. Cardinal Johannes de Turrecremata and the Defense of the Institutional Church*, Washington 1981, s. IX.

<sup>68</sup> *De Summi Pontificis Auctoritate Flores Sententiarum Divi Thomae Per Joannem Cardinalem de Turrecremata Op collecti*, Mediolani 1736.

<sup>69</sup> Więcej na temat Johannesesa de Turrecremata zob. J. Hergenrother, *Historia powszechna...*, t. 9, s. 144-152; H. Chadwick, *Historia rozłamu...*, s. 342.

<sup>70</sup> T. Izbiicki, *Protector of the Faith...*, s. 89.

<sup>71</sup> Johannes Turrecremata znany jest nie tylko ze swych dzieł. Jego postać została uwieczniona na dwóch obrazach. Pierwszy z nich, autorstwa Fra Angelico, znajduje się obecnie w *Harvard Art Museums*. Został namalowany w 1446 r. Po raz drugi pojawił się na fresku *Zwiastowanie Antoniazzo Romano*, z kościoła Santa Maria sopra Minerva w Rzymie. Został tam również pochowany, w kaplicy *Zwiastowania*, nazwanej od znajdującego się w niej przedstawienia. Zmarł 26 września 1468 r. T. Izbiicki, *Protector of the Faith...*, s. 28.

<sup>72</sup> DSP, t. 3, s. 211-213.

ry powszechne miały być zwoływane periodycznie. Pierwszy z nich otwarto pięć lat później, 23 kwietnia 1423 r. w Pawi i ze względu na panującą zarazę przeniesiono go w czerwcu do Sieny. Mała liczba uczestników sprawiła, iż sobór zawieszono a na miejsce zwołania następnego, za siedem lat, wybrano Bazyleę<sup>73</sup>. W dalszej przyszłości koncylia miały się odbywać co dziesięć lat. Tak częste sobory były według konstruktorów dekretu najlepszym narzędziem do usuwania zła w Kościele. Miejsce obrad winien wyznaczać papież, a w przypadku jego nieobecności sobór, na miesiąc przed swoim rozwiązaniem. Pod ściśle określonymi warunkami biskup Rzymu mógł sobór przenieść. Na papieża nałożono również obowiązek poinformowania o soborze na rok przed ustaloną datą otwarcia.

Na kartach MS 104 zapisane zostały także postanowienia dotyczące postępowania na wypadek schizmy. *Provisio adversus schismata futura* (k. 187v-189r) oraz *Forma de professione papae facienda* (189r-189v) wskazywały szczegółowo jak należy zachowywać się w przypadku uzurpowania władzy przez nieprawnie wybranego papieża, a także, jakie oświadczenie powinien złożyć hierarcha powołany legalnie. W razie zaistniałego podział papież zobowiązany był stawić się osobiście na soborze i przebywać na nim do pozytywnego rozwiązania schizmy. Każdy, kto na skutek nacisków pragnąłby wpłynąć na wybór papieża podlegał karom, natomiast miasto udzielające schronienia niegodziwcowi zaciągało na siebie interdykt i pozbawiano je siedziby biskupiej<sup>74</sup>.

Podczas XL sesji w Konstancji, 10 października 1417 r., określono jakie reformy należy przeprowadzić przed rozwiązaniem soboru. Spośród osiemnastu wymienionych punktów najbardziej interesuje nas trzeci, przepis dotyczący annat<sup>75</sup>, a znajdujący się w MS 104 (k. 189v-190r). Opłaty uiszczać mieli obejmujący wakującą godność kościelną, z dóbr wchodzących w skład obejmowanych przez nich beneficjów. Sumy te przeznaczone były na utrzymanie Stolicy Apostolskiej<sup>76</sup>. Kwe-

---

<sup>73</sup> T. Siłnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962, s. 101; M. Decaluwe, *A Successful Defeat...*, s. 62.

<sup>74</sup> DSP, t. 3, s. 219.

<sup>75</sup> Tamże, s. 245.

<sup>76</sup> Na krytyce aparatu fiskalnego kurii skupił się Paweł Włodkowiec w dziele *De annatis*. Rektor krakowskiej wszechnicy napisał swój traktat w czasie podróży do Konstancji. Wzorował się, tak jak i wcześniej, na dziełach Piotra Wysza. Wytykał w nim błędy Kościoła, wskazywał na konieczność reform. Przeciwstawiał się zwłaszcza niewłaści-



stia annat była dyskutowana także na Soborze Bazylejskim, podczas XXI sesji, 9 czerwca 1435 r. Jakże inne zaprezentowano stanowisko, zostały one zniesione<sup>77</sup>. Pod karą pozbawienia godności i beneficjów zabroniono pobierać jakichkolwiek annat czy też powinności z pierwocin. Był to cios w samego Eugeniusza IV, który na skutek zbrojnego najazdu pozbawiony został znacznej części swych posiadłości i powyższe dochody stanowiły dla niego dużą pomocą finansową<sup>78</sup>.

Pomimo przeniesienia przez Eugeniusza IV soboru z Bazylei do Ferrary, spora część bazylejczyków nie przystała na zmianę miejsca obrad. Kiedy łacinnicy i Grecy zastanawiali się nad pojednaniem, Sobór Bazylejski dyskutował kwestię zdeponowania Eugeniusza IV<sup>79</sup>. Rozważano tę możliwość 24 stycznia 1438 r., podczas XXXI sesji Soboru Bazylejskiego. W rękopisie MS 104 zamieszczono *Decretum sessionis XXXI concilii Basileensi*<sup>80</sup>, jednak są to punkty II (k. 236 v-237 r) i III (237r-237v), w których mowa jest wyłącznie o beneficjach (k. 236v-237v)<sup>81</sup>. Zakazano jakichkolwiek opłat za beneficja, które miały stać się wolne wraz ze śmiercią wciąż żyjącego właściciela<sup>82</sup>. Wiązać się to może z działaniami Eugeniusza IV, który dla pozyskania pieniędzy rezerwował beneficja<sup>83</sup>.

Po złożeniu z urzędu Eugeniusza IV, bazylejczycy wybrali 25 czerwca 1439 r. ostatniego antypapieża, księcia sabaudzkiego Amadeusza VIII,

wemu nadawaniu beneficjów, dowolnym translacjom dygnitarzy kościelnych, czy zbyt rzadkiemu zwoływaniu soborów. P. R a b i e j, *Uczeni uniwersyteccy w służbie i otoczeniu Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. O ż ó g, S. S z c z u r, Kraków 2000, s. 204; M. H o r n o w s k a, H. Z d z i t o w i e c k a - J a s i e Ń s k a, *Zbiory rękopiśmienne...*, s. 136.

<sup>77</sup> M.D. K o w a l s k i, *Rola prowizji papieskich w obsadzaniu prebend katedralnych za czasów Zbigniewa Oleśnickiego*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki ksiądz Kościoła...*, s. 175.

<sup>78</sup> Przeciwno decyzji o zniesieniu annat protestowali wysłannicy Eugeniusza IV, z arcybiskupem Tarentu na czele. J. H e r g e n r o t h e r, *Historia powszechna...*, t. 9, s. 151.

<sup>79</sup> T. I z b i c k i, *Protector of the Faith...*, s. 12.

<sup>80</sup> DSP, t. 3, s. 420-421.

<sup>81</sup> Mansi, t. 29, s. 162-165.

<sup>82</sup> Tak naprawdę nie uporządkowano do końca kwestii beneficjów, ponieważ większość zgromadzonych w Bazylei żyła z systemu beneficjalnego, dzięki któremu mogli latami przebywać poza swoimi stronami. Jakkolwiek reforma w tym względzie godziłaby więc w interes uczestników koncylium. K. S c h a t z, *Sobory powszechnie. Punkty zwrotne w historii Kościoła*, Kraków 2001, s. 147.

<sup>83</sup> J. F i j a ł e k, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, s. 158.

który przyjął imię Feliksa V<sup>84</sup>. Od tego momentu Bazylea stopniowo traciła na znaczeniu, jednak dla podkreślenia rangi Soboru bazylejskiego wydano 8 listopada 1440 r. memoriał, w którym przypominano o najwyższej władzy soboru<sup>85</sup>. Polski episkopat nie wiedział jak zachować się w chwili wyboru antypapieża. Na synodzie w Łęczycy zadeklarowano urzędową neutralność. Pomimo, iż większość polskiego duchowieństwa należała do zwolenników Bazylei, nie zdecydowano się na jawne poparcie soboru. Jednym z powodów był fakt, iż ani Feliks V ani Eugeniusz IV nie uznawali Władysława III za króla Węgier, sprzyjając jego rywalce Elżbiecie – matce Władysława Pogrobowca<sup>86</sup>.

Na kartach 192r-215r rękopisu MS 104 umieszczone zostały deklaracje czterech uniwersytetów w sprawie Soboru Bazylejskiego. Środowisko uniwersyteckie silnie opowiedziało się za soborem oraz zaangażowało się w jego obrady. Uniwersytety poparły także wybór antypapieża. Erfurt, Wiedeń i Kolonia wysłały swe traktaty na początku 1440 r.<sup>87</sup>. Grono to zasiłił Kraków oraz Paryż. W ten sposób pięć najważniejszych wszechnic opowiedziało się po stronie koncyliarizmu. Spośród uniwersytetów prym podczas koncylium wiodła Sorbona<sup>88</sup>. Głos Paryża nie był jednak pierwszym głosem poparcia dla Bazylei, gdyż deklarację złożył dopiero końcem 1440 r. (k. 201r-208r). Ta sytuacja spowodowana była stanowiskiem króla Francji, który zabronił oficjalnego opowiedzenia się po stronie Bazylei.

Sobór Bazylejski pokładał olbrzymie nadzieje w niemieckich uniwersytetach, wierząc, iż nie pójdą śladem swych książąt i pozostaną wierne koncyliarystycznym zasadom. Uniwersytety niemieckie, w odróżnieniu od paryskiego, nie były bowiem zależne od woli władców. Traktat erfurcki<sup>89</sup> (k.192r-198v) powstał na polecenie biskupa mogunckiego, między wyborem na papieża Feliksa V, a 11 marca 1440 r. (*Decreta Erffordiensis*). Profesorowie wyrażali w nim oburzenie dla decyzji Eugeniusza IV o rozwiązaniu soboru, zarzucając mu negatyw-

---

<sup>84</sup> T. Silnicki, *Sobory powszechne...*, s. 104; K. Pieradzka, *Uniwersytet Krakowski w służbie państwa i wobec soborów w Konstancji i Bazylei*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, t. 1, red. K. Lepsz y, Kraków 1964, s. 120.

<sup>85</sup> J. Hergenrother, *Historia powszechna...*, t. 9, s. 165.

<sup>86</sup> T. Graff, *Rozterki religijne biskupów...*, s. 134-135.

<sup>87</sup> T. Silnicki, *Sobory powszechne...*, s. 113.

<sup>88</sup> K. Schatz, *Sobory powszechne...*, s. 146.

<sup>89</sup> HUPar., t. 5, s. 462-471.

ny stosunek do reformy w Kościele, która była celem obrad w Bazylei<sup>90</sup>. Dekret z Kolonii<sup>91</sup> (k. 199r-200v) został sporządzony nieco później, w październiku 1440. Również, jak i w przypadku Erfurtu, inicjatorem był arcybiskup – gospodarz Kolonii Dietrich II z Moers<sup>92</sup>. Uniwersytet wiedeński (k. 208v-215r) wystosował dwa memoriały: początkiem 1440<sup>93</sup> oraz w 1442 r. Autorem pierwszego nie miał być cały uniwersytet, a jedynie niektórzy magistrowie, dlatego nie uzyskał całkowitego uznania. Dopiero po dwóch latach, 18 marca 1442 r., wszystkie fakultety przyjęły jedną uchwałę. Najprawdopodobniej i pierwszy i drugi tekst przygotował Narcyz Herz z Berchingen<sup>94</sup>. Sobór w Bazylei w 1443 r. wysłał pismo do uniwersytetu wiedeńskiego, by profesorowie udzielili pomocy ich wysłannikowi Aleksandrowi Mazowieckiemu i obdarzyli go zaufaniem. Krewniak Władysława Jagiełły bawił na dworze Fryderyka III w celu zablokowania wpływów Cesarzynie<sup>95</sup>.

Warto przyrzeć się, jakie było stanowisko Polski oraz krakowskiej wszechnicy wobec soboru. Polacy początkowo z dystansem podchodzili do koncylium, czego powodem były zawiedzione nadzieje w Konstancji. Jak już zostało wspomniane, podczas synodu w Łęczycy ogłoszono neutralność, lecz tak naprawdę zarówno król, jak i przedstawiciele episkopatu nie kryli swych sympatii. Władysław III przechylał się w stronę Eugeniusza IV, dla którego zrzęcznie pozyskał go Cesarzini. Andrzej z Bnina i Jan Biskupiec również trwali w wierności prawowitemu papieżowi. Jednak byli oni w mniejszości. Do zwolenników koncyliarysty należeli czołowi przedstawiciele polskiego episkopatu: prymas Wincenty Kot, biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki<sup>96</sup> czy biskup wileński Maciej. Ten ostatni był największym przeciwnikiem Eugeniusza IV.

<sup>90</sup> J. F i j a ł e k, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, s. 311-319.

<sup>91</sup> HUPar., t. 5, s. 460-462.

<sup>92</sup> SeEc, s. 270.

<sup>93</sup> HUPar., t. 5, s. 471-479.

<sup>94</sup> J. F i j a ł e k, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, s. 264.

<sup>95</sup> L. B a k o w s k i, *Książę mazowiecki Aleksander, biskup trydencki*, PH 16: 1913, s. 30.

<sup>96</sup> *Niewątpliwie Oleśnicki przemówił w Bazylei językiem Sfinkska, opowiadając się za posłuszeństwem Kościołowi Powszechnemu i za odroczeniem kwestii obediencji dla dobra państwa. Sam zaś pozostawił sobie wolną rękę w tej kwestii.* T. G r a f f, *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki...*, s. 198.

Koncyliaryzm nigdzie nie miał tak zdecydowanego poparcia jak na uniwersytecie w Krakowie<sup>97</sup>. Jesienią 1440 r. przybyło do stolicy poselstwo ojców soborowych, na którego czele stał mistrz Marek Bonfili. Wówczas obediencję Feliksowi V w imieniu uniwersytetu złożył jego kanclerz, Zbigniew Oleśnicki<sup>98</sup>. Przekazał również deklarację Uniwersytetu, która została odczytana na soborze w Bazylei w lipcu 1441 r. Tego samego roku antypapież obdarował biskupa krakowskiego kapeluszem kardynalskim. Dwa lata wcześniej Oleśnicki zrezygnował natomiast z godności kardynalskiej nadanej mu przez Eugeniusza IV<sup>99</sup>. Pełniąc rolę zwierzchnika i opiekuna krakowskiego *Studium Generale*, miał liczne kontakty z zagranicą. Eugeniusz IV po zawarciu unii florenckiej wysłał jej teksty do uniwersytetów w całej Europie. W przypadku Krakowa pismo nie było skierowane do Uniwersytetu, a do jego kanclerza – Zbigniewa Oleśnickiego, którego z Uniwersytetem utożsamiano.

Sam Zbigniew Oleśnicki nie brał udziału w Soborze Bazylejskim. Swą nieobecność wytłumaczył trudną sytuacją w państwie u schyłku panowania Władysława Jagiełły i po jego śmierci<sup>100</sup>. Dzięki krakowskim uczonym miał pośredni kontakt i mógł śledzić obrady, oni też posłowali w imieniu soboru do Polski<sup>101</sup>.

Krakowski tekst koncyliarystyczny uznany został w Bazylei za najbardziej wartościowy. Uniwersytet Krakowski jako jedyny w Europie wystosował na sobór aż pięć rozpraw jemu poświęconych. Traktaty swe przygotowali Tomasz Strzemiński, Benedykt Hesse, Jan Elgot, Wawrzyniec z Raciborza i Jakub z Paradyża<sup>102</sup>. Najlepszymi okrzyknięto dzieła Wawrzyńca z Raciborza i Jana Elgota<sup>103</sup>. Niestety ciało

<sup>97</sup>J.W. Woś, *Aleksander Mazowiecki – biskup trydencki (1423-1444)*, Sch. 6: 2000, nr 2, s. 21.

<sup>98</sup>J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, s. 319.

<sup>99</sup>O którą po zakończeniu schizmy bazylejskiej upominał się do Mikołaja V. T. Silnicki, *Sobory powszechne...*, s. 114; K. Baczkowski, *Zbigniew Oleśnicki wobec II unii polsko-węgierskiej 1440-1444*, [w:] Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła..., s. 67; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski...*, s. 259.

<sup>100</sup>M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród...*, 27-28.

<sup>101</sup>P. Rabej, *Uczni uniwersyteccy...*, s. 220-221.

<sup>102</sup>J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, s. 288-289.

<sup>103</sup>Jan Elgot ukończył studia w Akademii Krakowskiej. W 1427 r. został doktorem praw. Dwukrotnie (1427, 1437-1438) był rektorem Uniwersytetu. Piastował także funkcje oficjła i wikariusza generalnego diecezji krakowskiej; kanonik krakowski. Był spowiednikiem królowej Zofii Holszańskiej. W imieniu Zbigniewa Oleśnickiego złożył obediencję Felik-

nauczycielskie Uniwersytetu odrzuciło je. Traktat Hessego wysłano do Bazylei wiosną 1440 r., choć okazał się trafniejszy od kompilacji Strzemińskiego, to jednak ojcowie soboru nie zaakceptowali go jako oficjalnego stanowiska uniwersytetu, gdyż w czasie jego ogłoszenia nieobecny był Zbigniew Oleśnicki. W formie traktatu Strzemińskiego Kraków oficjalnie opowiedział się za obediencją Feliksa V, natomiast król Kazimierz Jagiellończyk złożył w 1447 r. obediencję Mikołajowi V<sup>104</sup>. Kraków jako ostatni w Europie, 3 lipca 1449 r., podporządkował się Rzymowi. Fakt ten jest potwierdzeniem olbrzymiego zainteresowania, którym cieszył się koncyliaryzmem w mieście<sup>105</sup>.

Ostatnim tekstem przez nas prezentowanym jest mowa kardynała Cesariniego do soboru bazylejskiego (k. 216r-235v), zatytułowana w katalogu I. Polkowskiego: *Oratio cardinalis Juliani in synodo Basileensi*. Adnotacja<sup>106</sup> naniesiona nad tekstem zamieszczonym w rękopisie brzmi natomiast: *Sequitur oratio Juliani cardinalis cogitanti*. Tekst ten odnaleźć można w *Monumenta conciliorum generalium*<sup>107</sup>. Dzieło zamieszczone w rękopisie kończy się słowami: *Quod si fecerit, prout suam sanctitatem decet ostendet nolle scisma in corpore, nec spiritum sanctum contristabit, qui sibi et nobis et toti populo christiano hic perfectam caritatem, et in future seculo vitam eternam donare dignetur. Amen*. W kodeksie pominięta została datacja, która brzmi: *Datum Basilee, in congregacione nostra generali, tercio Nonas Septembris, anno a natiuitate domini millesimo quadringentesimo tricesimo secundo*<sup>108</sup>.

Wskazany w tytule kardynał Cesarini był postacią wyróżniającą się zarówno w Bazylei, jak i we Florencji. Studiował prawo w Perugii, Bolonii i Padwie. W latach 1422-1425 pracował u kardynała legata Branda da

---

sowi V.M. Koczarska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski...*, s. 185; U. Borkowska, *Królewscy spowiednicy*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej. Średniowiecze – wczesna epoka nowożytna*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 187.

<sup>104</sup> Decyzję tą podjął król wraz z radą na Wawelu, 6 lipca 1447 r. M. Koczarska, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 121.

<sup>105</sup> E. Potkowski, *Książka i pismo...*, s. 56.

<sup>106</sup> Nie jest to incipit, ponieważ znajduje się na zewnątrz dzieła. *Jak czytać rękopis średniowieczny...*, s. 156.

<sup>107</sup> MC, vol. 2, s. 234-258.

<sup>108</sup> Tamże, s. 258.

Castiglione, któremu pomagał w kwestii husyckiej w Czechach<sup>109</sup>. Popierany przez cesarza Zygmunta Luksemburczyka został z nominacji Marcina V oraz Eugeniusza IV wybrany na przewodniczącego Soboru Bazylejskiego<sup>110</sup>. Eugeniusz IV obawiając się zapędów koncyliarystycznych ojców soborowych zdecydował już w grudniu 1431 r. o przesunięciu soboru do Bolonii. Jednym z powodów była słaba frekwencja w Bazylei. Pomysł przeniesienia soboru wywołał mieszane uczucia nawet u zwolenników Eugeniusza IV, dlatego Cesarini poprosił papieża o odwołanie bulli.

22 sierpnia 1432 r. przyjęto w Bazylei pełnomocników Eugeniusza IV<sup>111</sup>. Cztery dni później arcybiskup Tarentu<sup>112</sup> przestrzegał bazylejczyków przed odszczepieństwem i wskazywał na ustrój monarchiczny, jako najbardziej odpowiedni dla Kościoła. W imieniu Eugeniusza IV ponownie zaproponował bazylejczykom nowe miejsce obrad<sup>113</sup>. Wraz z nim w skład delegacji wchodził: bp Maguellone Bertrand (1431-1432)<sup>114</sup> oraz abp miasta Kalocsa na Węgrzech Johannes IV de Brondilmonite (1424-1447)<sup>115</sup>, którzy wymienieni zostali w mowie soborowej (k. 216r). Powstała ona w odpowiedzi na wystąpienie wysłanników papieża. Powołana z Cesarinim na czele komisja ubrała w słowa niektóre z przekonań, którym sobór w Bazylei pozostawał wierny w ciągu całego swego istnienia. Ich zdaniem sobór był równie nieomylny jak sam Kościół. W kwestiach wiary, schizmy i reformy Kościoła papież miał podporządkować się soborowi. Pismo było niejako streszczeniem trudnych relacji soboru z papieżem w pierwszych dwóch latach koncylium. Dnia 3 września 1432 r. raport został przedstawiony zgromadzonym w Bazylei ojcom soborowym oraz zwolennikom obozu papieskiego<sup>116</sup>.

Gdy papież przynosił sobór bazylejczycy ogłosili jego dekret nieważnym. Daremnie Cesarini próbował uspokoić nastroje panujące w Bazylei. Tak naprawdę przez ostatni rok pobytu na soborze nie brał aktywnego

<sup>109</sup> P. L a z a r u s , *Das Basler Konzil. Seine Berufung und Leitung, seine Gliederung und seine Behördenorganisation*, Historische Studien 100, Berlin 1912, s. 83.

<sup>110</sup> P. L a z a r u s , *Das Basler Konzil...*, s. 83-84.

<sup>111</sup> M. D e c a l u w e , *A Successful Defeat...*, s. 118.

<sup>112</sup> Berardi di Tarliacotti, bp Tarentu w latach 1421-1445. SeEc, s. 929.

<sup>113</sup> Mansi, vol. 29, k. 482-492.

<sup>114</sup> SeEc, s. 580.

<sup>115</sup> Tamże, s. 372.

<sup>116</sup> M. D e c a l u w e , *A Successful Defeat...*, s. 119.

udziału w jego pracach, stracił nad nim panowanie, a co więcej – zacieśnił swe relacje z Eugeniuszem IV<sup>117</sup>. 9 stycznia 1438 r. postanowił zmienić front, opuścił sobór i udał się pod skrzydła papieża.

Warto zadać pytanie, co sprawiło, że kardynał Cesarini, który był początkowo zdecydowanym zwolennikiem soboru bazylejskiego, a nawet jego przewodniczącym, zmienił swe stanowisko i z czasem stał się obrońcą Eugeniusza IV? Musiał mieć w sobie coś Sobór florencki, skoro jeden z najbardziej znaczących mężów chrześcijańskiej Europy opuścił sobór, przystał do prawowitego papieża i poparł sankcje, które na nieważne już zgromadzenie w Bazylei nałożył bp Rzymu<sup>118</sup>. Schizma bazylijska zakończyła się w kwietniu 1449 r., wraz z abdykacją Feliksa V.

### Zakończenie

Po przesłedzeniu zawartości rękopisu nasuwa się kilka wniosków, ale też i znaków zapytania, które zdaje się pozostaną bez odpowiedzi. Różnorodność dzieł zawartych w rękopisie może być odzwierciedleniem zainteresowań zleceniodawcy. Mało prawdopodobne wydaje się jednak by Kot był inicjatorem powstania rękopisu. Oczywiście, Polacy obecni byli na Soborze w Bazylei, z czasem powracali do kraju i z pewnością ich doświadczenia były spisywane i stanowiły ważny element uzupełniający wiedzę o soborze. Jednak dosłowność tekstów zidentyfikowanych w rękopisie i ich powszechna dostępność w zagranicznych zbiorach źródeł nie pozwalają sądzić, by były one sporządzone jedynie po wysłuchaniu ustnej relacji w Polsce.

Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazł się Wincenty Kot, rękopis z pewnością był dla niego odpowiedzią w wyborze obediencji. Z jednej strony kodeks należący do prymasa mogli ofiarować mu zwolennicy Eugeniusza IV, jako wskazówkę lub przestrożę, bowiem daje on narzędzia do rozstrzygnięcia za Florencją. Poprzez zamieszczone dzieła ukazane zostały zmierzające do reform działania Florencji oraz beczynność Bazylei, której efektem były ciągłe oskarżenia pod adresem Eugeniusza IV i zbędna demagogia ojców soborowych. W ten sposób najłatwiej można było pokazać arcybiskupowi gnieź-

<sup>117</sup> E. Meuthen, *Eine bisher unbekannte Stellungnahme Cesarinis (Anfang November 1436) zur Papstgewalt*, [w:] *Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken*, Bd. 62, Tübingen 1982, s. 143-179.

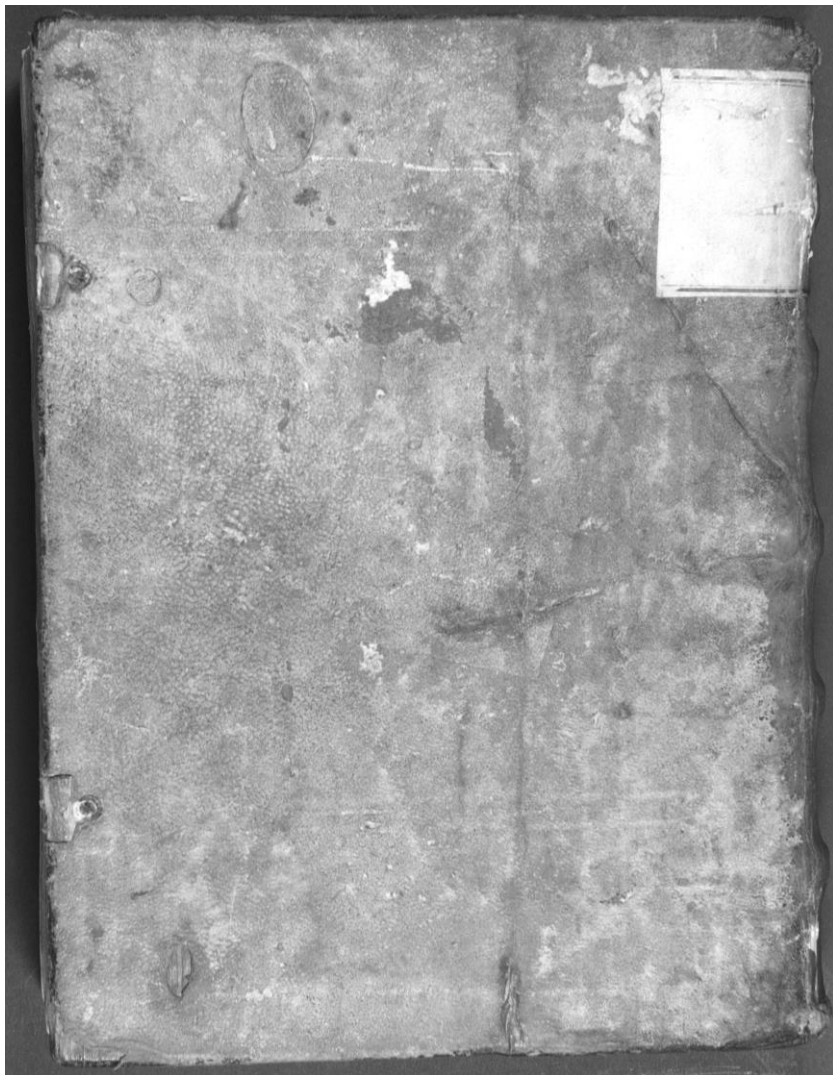
<sup>118</sup> H. Chadwick, *Historia rozłamu...*, s. 343.

nieńskiemu, iż źle robi przyjmując kapelusz kardynalski i popierając antypapieża Feliksa V. Z drugiej jednak strony deklaracje uniwersytetów wyraźnie pokazywały, iż intelektualisci opowiedzieli się po stronie koncyliaryzmu.

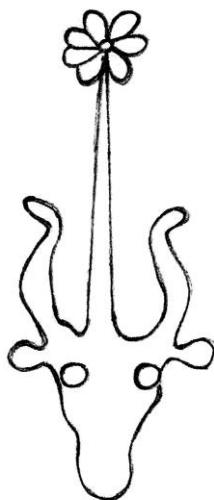
Właścicielem rękopisu nie musiał być więc zwolennik Florencji. Nasze dzisiejsze wyobrażenie o tamtych wydarzeniach jest niejednokrotnie przejawskrawione. A historia niestety pokazuje coś innego. Posiadanie w zbiorach materiałów dotyczących Soboru Bazylejskiego nie czyniło z nikogo koncyliarysty, tak jak właściciel bulli *Laetentur Caeli* nie stawał się od razu kurialistą. Wręcz przeciwnie. Zwalczające się strony bardzo chętnie sięgały do dzieł swych oponentów, by móc poznać ich założenia i zabrać głos w dyskusji. Warto przypomnieć sytuację, która miała miejsce w 1440 r., gdy kardynał Izydor wyruszał na Wschód wcielić w życie postanowienia z Florencji. W Krakowie powitał go sam Zbigniew Oleśnicki oraz Jan Elgot, koncyliarysta i zdecydowany przeciwnik tworu powstałego w 1439 r.

Rękopis MS 104 z całą pewnością jest świadectwem dyskusji toczącej się w Polsce, a w szczególności w Krakowie. Być może znalazł się w Archiwum Kapitulnym na Wawelu właśnie ze względu na zamieszczone w nim dekrety uniwersytetów? Kodeks powstał najprawdopodobniej w latach 1440-1442, w okresie tuż po rozejściu się soboru z papieżem, gdy uniwersytety składały swe deklaracje wobec Bazylei. Pomimo, iż w rękopisie nie znajduje się ani jeden z pięciu traktatów powstałych w Polsce, to jednak krakowska wszechnica została postawiona przed tym samym problemem. Uniwersytet musiał oficjalnie zdecydować, po której stronie stanąć. Widząc zaangażowanie profesorów krakowskich w Sobór Bazylejski odpowiedź wydawała się stosunkowo łatwa do przewidzenia.

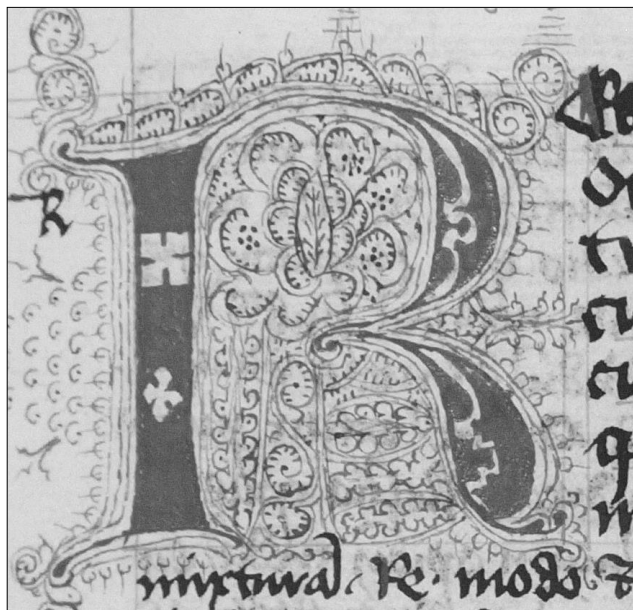


**Aneks**

Fot 1. Ks. Piotr Guzik, *Ślady po klamrach, spinaniu.*  
*Okladzina dolna – zewnętrzna*



Rys. 1. Karolina Rybska-Bak, *Znak wodny – głowa wołu z kwiatkiem o siedmiu płatkach*



Fot. 2. Ks. Piotr Guzik, *Inicjal R*



Fot. 3. Ks. Piotr Guzik, *Nota proveniencyjna*



Fot. 4. Ks. Piotr Guzik, *Herb Doliwa*

## Wykaz Skrótów

- AKKK** – Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu
- CF** – Concilium Florentinum. Documenta et scriptores  
*Concilium Florentinum. Documenta et scriptores*, vol. 1, pars 2: *Epistolae pontificiae de rebus in Concilio Florentino annis 1438-1439 gestis*, ed. G. Hofmann, Romae 1944.  
*Concilium Florentinum. Documenta et scriptores*, vol. 3, fasc. 2: *Fragmenta protocol, diaria privata, sermones*, ed. G. Hofmann, Romae 1951.  
*Concilium Florentinum. Documenta et scriptores*, vol. 6: *Andreas de Santacroce advocatus consistorialis, Acta Latina Concilii Florentini*, ed. G. Hofmann, Romae 1955.
- DPRom** – Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia  
*Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*, t. 2, wyd. A.G. Welykyj, Romae 1953-1954.
- DSP** – Dokumenty Soborów Powszechnych  
*Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, grecki, arabski, ormiański, polski*, t. 3: 1414-1445, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003.
- EK** – Encyklopedia Katolicka  
*Encyklopedia Katolicka*, t. 10, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułkowski, Lublin 2004.
- HUPar.** – Historia Universitatis Parisiensis  
Bulaeus C.E., *Historia Universitatis Parisiensis*, t. 5: 1400-1500, Paris 1670.
- KH** – Kwartalnik Historyczny
- Mansi** – Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collection  
Mansi J. D., *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 29: 1431-1434, Venetiis 1788.
- MC** – Monumenta conciliorum generalium seculi decimi quinti.  
*Monumenta conciliorum generalium seculi decimi quinti. Concilium Basiliense. Scriptorum Tomus Secundus*, vol. 2, ed. E. Birk, Vindobonae 1873.
- NP.** – Nasza Przeszłość
- PH** – Przegląd Historyczny
- PSB** – Polski Słownik Biograficzny
- SeEc** – Series episcoporum Ecclesiae catholicae  
*Series episcoporum Ecclesiae catholicae*, ed. P. B. Gams, Leipzig 1931.
- ZNUJ PH** – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Historyczne

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu

Disputationes Latinorum cum Graecis (MS 104).

### Źródła drukowane

- Bulaeus C. E., *Historia Universitatis Parisiensis*, t. 5: 1400-1500, Paris 1670.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1: 1384-1492, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876.
- Concilium Florentinum. Documenta et scriptores*, vol. 1, pars 2: *Epistolae pontificiae de rebus in Concilio Florentino annis 1438-1439 gestis*, ed. G. Hofmann, Romae 1944.
- Concilium Florentinum. Documenta et scriptores*, vol. 3, fasc. 2: *Fragmenta protocol, diaria privata, sermones*, ed. G. Hofmann, Romae 1951.
- Concilium Florentinum. Documenta et scriptores*, vol. 6: *Andreas de Santa-croce advocatus consistorialis, Acta Latina Concilii Florentini*, ed. G. Hofmann, Romae 1955.
- De Summi Pontificis Auctoritate Flores Sententiarum Divi Thomae Per Joannem Cardinalem de Turrecremata Op collecti*, Mediolani 1736.
- Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*, t. 2, wyd. A. G. Welykyj, Romae 1953-1954.
- Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, grecki, arabski, ormiański, polski*, t. 3: 1414-1445, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003.
- Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych*, t. 1, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839.
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11 i 12: 1431-1444, tł. J. Mrukówna, Warszawa 2009.
- Mansi J. D., *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 29: 1431-1434, Venetiis 1788.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, t. 1, red. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Kraków 2004.
- Monumenta conciliorum generalium seculi decimi quinti. Concilium Basiliense. Scriptorum Tomus Secundus*, vol. 2, ed. E. Birk, Vindobonae 1873.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858.

### Opracowania

- Baczkowski K., *Zbigniew Oleśnicki wobec II unii polsko – węgierskiej 1440-1444*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 53-71.
- Bąkowski L., *Książę mazowiecki Aleksander, biskup trydencki*, *Przegląd Historyczny* 16: 1913, s. 1-34.

- Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. 4, Warszawa 1901.
- Borkowska U., *Królewscy spowiednicy*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej. Średniowiecze – wczesna epoka nowożytna*, red. W. Iwańczak. S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 173-194.
- Briquet Online, [http://www.ksbm.oeaw.ac.at/\\_scripts/php/BR.php](http://www.ksbm.oeaw.ac.at/_scripts/php/BR.php), dostęp: 01.06.2012 r.
- Chadwick H., *Historia rozłamu Kościoła Wschodniego i Zachodniego*, Kraków 2009.
- Decaluwe M., *A Successful Defeat. Eugene IV's Struggle with the Council of Basel for Ultimate Authority in the Church, 1431-1449*. Bruxelles – Rome 2009.
- Dembiński P., *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500*, Poznań 2012.
- Fijałek J., *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1, Kraków 1900.
- Graff T., *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wobec schizmy bazylejskiej (1439-1449)*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki ksiądz Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 195-204.
- Graff T., *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.
- Graff T., *Rozterki religijne biskupów monarchii jagiellońskiej w dobie tzw. II unii polsko-węgierskiej 1440-1444*, [w:] *Religijność. Wymiar prywatny i publiczny*, red. W. Szymborski, P. F. Nowakowski, Kraków 2007 s. 129-148.
- Graff T., *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne, z. 129: 2002, s. 19-50.
- Hain S., *Wincenty Kot. Prymas Polski (1436-1448)*, Poznań 1948.
- Hergenrother J., *Historia powszechna Kościoła Katolickiego*, t. 9, Warszawa 1922.
- Hornowska M., Zdzitowiecka-Jasińska H., *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947.
- Izbicki T. M., *Protector of the Faith. Cardinal Johannes de Turrecremata and the Defense of the Institutional Church*, Washington 1981.
- Jak czytać rękopis średniowieczny*, red. P. Géhin, tł. B. Spieralska, Warszawa 2008.
- Janowski P., *Laetentur caeli*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułkowski, Lublin 2004, k. 364-365.
- Koczarska M., *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 109-127.

- Koczerska M., *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455)*, Warszawa 2004.
- Koczerska M., *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swojej epoki*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki księżę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 11-37.
- Korczak L., *Wielki Księżę Litewski Świdrygiello wobec soboru bazylejskiego i papieża Eugeniusza IV*, [w:] *Historia vero testis temporum: księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smółcha, Kraków 2008, s. 339-348.
- Kosman M., *Poczet prymasów Polski*, Bydgoszcz 1997.
- Kowalski M. D., *Rola prowizji papieskich w obsadzaniu prebend katedralnych za czasów Zbigniewa Oleśnickiego*, [w:] *Zbigniew Oleśnicki księżę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 171-193.
- Krzyżaniakowa J., *W służbie króla i Kościoła – wybitni arcybiskupi XV wieku*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000.
- Lazarus P., *Das Basler Konzil. Seine Berufung und Leitung, seine Gliederung und seine Behördenorganisation*, Historische Studien 100, Berlin 1912.
- Meuthen E., *Eine bisher unbekannte Stellungnahme Cesarinis (Anfang November 1436) zur Papstgewalt*, [w:] *Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken*, Bd. 62, Tübingen 1982, s. 143-179.
- Miodońska B., *Iluminacje krakowskich rękopisów z 1 poł. w. XV w Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu*, Kraków 1967.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki w dziełach Jana Długosza*, *Nasza Przeszość* 87: 1997, s. 73-121.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Jagielly*, *Nasza Przeszość* 91: 1999, s. 101-151.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej w latach 1434-1453*, *Nasza Przeszość* 92: 1999, s. 85-135.
- Nowak J., *Ksiądz Ignacy Polkowski – kolekcjoner i „książkołap” w latach 1872-1888*, *Nasza Przeszość* 89: 1998, s. 245-272.
- Piccard Online, <http://www.piccard-online.de/start.php>, dostęp: 03.12.2015 r.
- Piekosiński F., *Średniowieczne znaki wodne zebrane z rękopisów, przechowywanych w Archiwach i Bibliotekach polskich, głównie krakowskich. Wiek XIV*, Kraków 1893.
- Pieradzka K., *Uniwersytet Krakowski w służbie państwa i wobec soborów w Konstancji i Bazylei*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, t. 1, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 91-137.
- Polkowski I., *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*, cz. 1: *Kodexa rękopiśmienne 1-128*, Kraków 1884.
- Potkowski E., *Imagines verborum. O inicjałach i przestrzeni wizualnej w księżce wczesnego średniowiecza*, [w:] *Polska, Europa, Afryka. Studia*



- ofiarowane profesorowi Bronisławowi Nowakowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. M. Dygo, Pułtusk 2007, s. 147-168.
- Potkowski E., *Książka i pismo w średniowieczu*, Pułtusk 2006.
- Potkowski E., *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984.
- Potkowski E., *Produkcja książki rękopiśmiennej w Polsce w XV stuleciu*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. Książka rękopiśmienna XV-XVII w.*, red. B. Bieńkowska, Warszawa 1980, s. 9-67.
- Pański J., *Papiernie w Polsce XVI wieku*, Kraków 1920.
- Rabiej P., *Uczni uniwersyteccy w służbie i otoczeniu Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 199-231.
- Schatz K., *Sobory powszechne. Punkty zwrotne w historii Kościoła*, Kraków 2001.
- Semkowicz W., *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1999.
- Semkowicz W., *Paleografia łacińska*, Kraków 2002.
- Series episcoporum Ecclesiae catholicae*, ed. P. B. Gams, Leipzig 1931.
- Silnicki T., *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962.
- Sperka J., *Elżbieta z Pilicy Granowska i król Władysław Jagiello. Kulisy wielkiej miłości*, [w:] *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2009, s. 107-119.
- Sułkowska – Kurasiowa I., *Kot Jakub z Dębna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968-1969, s. 448.
- Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.
- Średniowieczna książka rękopiśmienna jako dzieło sztuki*, red. A. Karłowska-Kamzowa, Gniezno 1993.
- Woś J. W., *Aleksander Mazowiecki – biskup trydencki (1423-1444)*, *Saeculum Christianum* 6: 1999, nr 2 s. 17-31.
- Zbigniew Oleśnicki książkę Kościoła i mąż stanu*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.
-

KAROLINA RYBSKA-BAK, ŁUKASZ BAK

**THE MS 104 MANUSCRIPT FROM THE ARCHIVE  
OF THE CRACOW CATHEDRAL CHAPTER AT THE WAWEL**

**Abstract**

The article deals with the MS 104 manuscript which lies in the Archive of the Cathedral Chapter at the Wawel. This code was written down in the first half of the 15th century. It appeared a few times in scientific literature, but no detailed study has been devoted to it yet. The manuscript is in a fairly good shape. Notwithstanding, it cannot be made available to anyone since its upper cover is cracked in some places. In the first part of the article emphasis was put on a codicological description of the manuscript in question. The MS 104 code is far from being richly embellished. What it presents externally is an initial, two images of Dowlin's coat of arms as well as letters' fillings which resemble human faces which in turn appear but in the first author's texts. Watermarks and texts handwritten by one person have been accentuated there. The manuscript is not homogenous – what it contains is a collection of ten texts stemming from different authors. There is no certainty as to which person the code might have been dedicated to. The multifaceted character of works included in the code may merely reflect hobbies and interests of the purchaser. Taking account of the time in which the manuscript might have been elaborated as well as what its contents are, the authors of the article decided to focus on two persons – brothers Wincenty and Jakub Kot.

Translated by Dominik Jemielita